

Trampolina

14 kwietnia 2025

Na spotkaniu Rady Sklerotyków uznaliśmy, że zarówno wielbiciele nowego prezydenta USA Donalda Trumpa, jak i ci, którzy go nie lubią, muszą przyznać, że w krótkim czasie stał się postacią powszechnie zauważalną. Spokojna, przewidywalna i nieco nudnawa polityka międzynarodowa wpadła niemal w stan wrzenia. Nazwisko Trumpa w języku angielskim wymawiane jest najczęściej z literą „a” zamiast „u” i złośliwym sklerotykom kojarzyło się z trampoliną.



Przyszedł i natychmiast narozrabiał, formułując ciężkie pociski polityczne podrzucane na międzynarodowej trampolinie. Obiecywał, że w kilka dni zakończy wojnę rosyjsko-ukraińską. Ale to nie idzie łatwo, więc może jako zastonę dymną zaproponował przekazanie albo sprzedaż Grenlandii i przyłączenie Kanady do USA. A potem poruszył cały świat czymś w rodzaju amerykańskiej rewolucji celnej.

Współczesne cechy prawicowego

patrioty

Zastanawialiśmy się, czy kolejne działania i polityczno-ekonomiczne przygody nowego prezydenta USA powinny zawsze cieszyć się naszym uznaniem i poparciem. Czy – chwaląc Go nieustannie – przechodzimy do wyższej klasy i znacząco wspomagamy powszechne starania o uzyskanie w oczach konserwatywnej prawicy miana i pozycji polskiego patrioty.

Na tym etapie dyskusji otworzył się worek z wzajemnymi pretensjami, że nigdy dostatecznie nie sprecyzowaliśmy współczesnego, pozawojennego patriotyzmu. A teraz do kilku z nas, obarczonych licznymi rodzinami, przychodzą wnukowie i prawnukowie z pytaniem – co trzeba zrobić, aby być uznanym za patriotę nie tylko przez liberałów i lewicę, ale także przez walczącą o powrót do władzy prawicę. Po burzliwej wymianie poglądów sprecyzowaliśmy następującą receptę doradczą:

Jeśli chcesz, aby polska prawica uznawała Cię za prawdziwego patriotę, to powinienes:

- dawać jak najczęściej wyraz niechęci graniczącej z nienawiścią do obecnego premiera Donalda T. i znajdować niedociągnięcia w jego polityce;
- obdarzać podobną niechęcią kandydata na prezydenta Rafała T. i chwalić bezpartyjnego kandydata PiS Karola N.;
- uznawać i podkreślać najwyższą intelektualną prezesa PiS Jarosława K., traktując go także jako wzór uczciwości i praworządności. Ten warunek musi być spełniony. Jeśli nie jest, to pozostałe nie mają znaczenia;
- uznawać, że 1000-letnia historia naszej państwowości potwierdza, iż zawsze mieliśmy wrogów na zachodzie (Niemcy) i na wschodzie (Rosja). Zawsze też mieliśmy przyjaciół na wyspach brytyjskich i na amerykańskim kontynencie północnym.

Szkody, straty czy zyski

Jak już uporaliśmy się z tą uproszczoną definicją polskiego, prawicowego patriotyzmu, w nerwowych czasach lat dwudziestych obecnego wieku, to powstało pytanie, czy tak ukształtowani patrioci będą w stanie zrozumieć i znieść kolejne ładunki, miotane lub podrzucane przez nieubłaganą amerykańską trampolinę? Eo ipso – czy może to zaszkodzić prawicy w stukających już do drzwi wyborach prezydenckich?

Doszliśmy do wniosku, że zaszkodzi, ale nie w sposób rujnujący. Musi zaszkodzić, bo jesteśmy członkami – jak dotychczas – Unii Europejskiej i NATO, a trampolina, chwilami naśladowująca katapultę, jest nastawiona krytycznie, a czasem nawet negatywnie, do tych organizacji. Szkodliwe dla nas następstwa nie będą, zdaniem Sklerotyków, oznaczać osłabienia militarnej opieki, ale możemy za nią płacić coraz więcej, kupując coraz droższe amerykańskie uzbrojenie i szkoląc armię w jej obsłudze.

Sklerotycy uważają, że błędne jest utrwalanie społecznego obrazu Prezydenta Putina jako człowieka niezrównoważonego i nieprzewidywalnego. Od tworzenia takiej atmosfery do decyzji militarnych jest bardzo daleko. Mówiąc prościej – Sklerotycy nie wierzą w wojnę „wschodu z zachodem”, bo nie dostrzegają zysków, jakie mogłaby przynieść inicjatorom. Widzą natomiast niewyobrażalne straty i tragedie, które w mniejszej skali już przeżyli. W tym poglądzie nie jesteśmy odosobnieni. Wyraziła to także ostatnio, i to w sposób bardziej otwarty, kandydatka na prezydenta pani Joanna S., w czasie debaty w Końskich.

Brak wiary w wojenne perspektywy nie oznacza jednak, że Sklerotycy są przeciwni modernizowaniu i umacnianiu armii. Życie jest pełne niespodzianek, więc dozbierajmy się, nie tracąc umiaru i rozsądku.

Autorstwo: Tadeusz Wojciechowski

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: Trybuna.info